

I Księga Królewska

Rozdział 20

1. Zaś Benhadad, król Aramu, ściągnął całe swe wojsko. Towarzyszyło mu trzydziestu dwóch królów, wraz z konnicą oraz wojennymi wozami. I przybył, i oblegał Szomron oraz go szturmował. 2. Wyprawił także posłów do miasta króla izraelskiego Ahaba 3. i kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Moje jest twoje srebro i złoto, i najpiękniejsze twoje kobiety, i dzieci również są moje. 4. Więc król izraelski mu odpowiedział: Według twojego rozkazu, mój panie i królu! Jestem twój, wraz ze wszystkim, co posiadam. 5. Jednak posłowie wrócili jeszcze raz i powiedzieli: Tak mówi Benhadad: Nie posyłałem, by ci powiedzieć: Oddaj mi twoje srebro i złoto, twoje kobiety i twe dzieci. 6. Ale, że jutro, o tej porze, wyślę do ciebie moje sługi, by przetrząsnęli twój dom i domy twoich sług, oraz przywłaszczyli sobie i zabrali to, co było rozkoszą twoich oczu. 7. Król izraelski wezwał więc wszystkich starszych kraju i powiedział: Rozważcie i zobaczcie, że on ma nieczne zamiary! Bo kiedy do mnie przysłał, żądając moich kobiet, dzieci, oraz mojego srebra i złota – nie odmówiłem mu. 8. Zatem wszyscy starsi i cały lud mu odpowiedzieli: Nie usłuchaj oraz się nie zgódź! 9. Po czym król powiedział do posłów Benhadada: Oświadczcie mojemu panu i królowi: Uczynię wszystko, o co poprzednio posłałeś do swego sługi, ale tego uczynić nie mogę. Więc posłowie odeszli oraz przynieśli mu tą odpowiedź. 10. Zatem Benhadad posłał i kazał mu powiedzieć: Niech mi bogowie nadal tak czynią! Nie wystarczy rumowisko Szomronu dla zapełnienia garści całego wojennego ludu, który za mną idzie. 11. Jednak król izraelski odpowiedział, mówiąc: Oświadczcie: Ten, który wkłada zbroję, niech się nie chełpi jak ten, co ją składa. 12. Kiedy więc usłyszał tą odpowiedź, gdy z królami ucztował w namiotach, powiedział do swoich sług: Szykujcie się! Zatem się przyszykowali przeciw miastu. 13. Zaś do Ahaba, króla izraelskiego, podszedł pewien prorok i powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto dzisiaj oddam go w twoją moc, abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY. 14. A Ahab się zapytał: Przez kogo? Więc odpowiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Przez sługi zarządców regionalnych. I pytał dalej: Kto ma zawiązać bitwę? Więc odpowiedział: Ty sam. 15. Zatem zlustrował sługi zarządców regionalnych, a było ich dwustu trzydziestu dwóch. Zaś po nich zlustrował cały lud wojenny, wszystkich Israelitów siedem tysięcy ludzi. 16. I wyruszyli w południe, podczas gdy Benhadad ucztował w namiotach do upojenia, wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy przybyli mu na pomoc. 17. I pierwsi wyruszyli słudzy zarządców regionalnych. Zaś gdy Benhadad wysłał szpiegów, ci mu donieśli, mówiąc: Z Szomronu wyruszyli ludzie! 18. Zatem powiedział: Jeżeli wyruszyli w pokojowych zamiarach pochwyćcie ich żywych; a jeśli w zamiarach wojennych – także pochwyćcie ich żywych. 19. Kiedy więc wyruszyli z miasta słudzy zarządców regionalnych oraz idące za nimi wojsko – 20. każdy poraził swojego człowieka. Zatem Aramejczycy uciekli, zaś Israelici puścili się w pogoń za nimi. Lecz w towarzystwie jeźdźców, na koniu, umknął król aramejski Benhadad. 21. Zaś król izraelski wyruszył, poraził konie i wozy, zadając Aramejczykom wielką

klęskę. **22.** Potem znowu ów prorok podszedł do króla izraelskiego i powiedział: Idź i dziarsko się trzymaj; a rozważaj i dobrze patrz, co czynisz. Bo w przyszłym roku, król aramejski znowu nadciągnie przeciw tobie. **23.** Zaś słudzy króla aramejskiego powiedzieli do niego: Ich Bóg jest Bogiem gór i dlatego nas zwyciężyli! Gdybyśmy mogli walczyć z nimi na równinie – wtedy byśmy ich pokonali. **24.** Dlatego uczyni tak: Usuń tych królów; każdego z jego stanowiska i ustanów zamiast nich namiestników. **25.** Po czym zbierz sobie wojsko, które wyrówna siłą to, co utraciłeś, tyle samo koni i wozów, a stoczmy z nimi bitwę na równinie i wtedy niewątpliwie ich pokonamy. Zatem usłuchał ich rady i tak uczynił. **26.** Następnego roku Benhadad zlustrował Aramejczyków oraz nadciągnął do Afek, by stoczyć bitwę z Israelitami. **27.** Zarządzono również przegląd Israelitów, zaopatrzone ich w zapasy, po czym wyszli na ich spotkanie. Synowie Izraela obozowali naprzeciwko nich, jak dwie gromadki kóz, podczas gdy Aramejczycy zapelniali okolicę. **28.** I podszedł ów mąż Boży oraz przemówił do króla izraelskiego, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że Aramejczycy powiedzieli: WIEKUISTY jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin – poddam w twoją moc cały ten tłum, abyście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY. **29.** Tak więc przez siedem dni, jedni obozowali naprzeciwko drugim; jednak siódmego dnia zaczął się bój i synowie Izraela porazili Aramejczyków – jednego dnia sto tysięcy pieszych. **30.** Zaś pozostali schronili się do miasta Afek, ale na pozostałych dwadzieścia siedem tysięcy ludzi runął mur. Zaś Benhadad przybył do miasta i chronił się, przebiegając z jednej komnaty do drugiej. **31.** Zatem jego słudzy powiedzieli: Oto słyszeliśmy o królach domu Izraela, że są litościwymi królami; włóżmy więc wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i poddajmy się królowi izraelskiemu. Może zostawi cię przy życiu. **32.** Tak przepasali worami swoje biodra, a swoje głowy powrozami i udali się do izraelskiego króla, mówiąc: Twój sługa Benhadad prosi: Zostaw mnie przy życiu! Zatem odpowiedział: Czy jest jeszcze żywy? Przecież to mój brat. **33.** Zaś owi mężowie przyjęli to za pomyślną wróżbę i starali się jak najszybciej stwierdzić, czy to od niego wyszło, mówiąc: Czy Benhadad jest twoim bratem? On jednak powiedział: Idźcie, przyprowadźcie go! Zatem Benhadad wyszedł do niego, a on zaprosił go do powozu. **34.** I Benhadad powiedział do niego: Zwrócę miasta, które mój ojciec zabrał od twojego ojca i urządzisz sobie otwarte place w Damaszku, tak jak to zrobił mój ojciec w Szomronie. Zaś ja – powiedział Ahab – uwolnię cię w wyniku takiej umowy. Zatem zawarł z nim umowę i go uwolnił. **35.** Zaś jeden z wychowanków prorockich, z polecenia WIEKUISTEGO, powiedział do swojego towarzysza: Uderz mnie! Jednak on nie chciał go uderzyć. **36.** Więc powiedział do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, dlatego gdy ode mnie odejdiesz skaleczy cię lew. A kiedy od niego odszedł, napotkał go lew i go skaleczył. **37.** Potem spotkał innego człowieka i powiedział: Uderz mnie! Więc ten człowiek tak go uderzył, że zranił. **38.** A ów prorok poszedł, stanął i bandażem przesłonił swoje oczy, przy drodze oczekując na króla. **39.** Zaś kiedy król przechodził, powiedział: Twój sługa wyruszył w samo ognisko walki, a oto ktoś podszedł i przyprowadził mi człowieka, mówiąc: Pilnuj tego człowieka; a gdyby zdołał uciec, wtedy twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, albo odważysz talent srebra. **40.** Ale podczas

gdy twój sługa zajęty był tu i ówdzie – nagle znikł. Wtedy król izraelski powiedział do niego: Takim jest twój wyrok; ty sam go wydałeś! **41.** Zatem szybko zdjął bandaż ze swoich oczu, a król izraelski poznał, że należy do proroków. **42.** Zaś on powiedział do niego: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wypuściłeś z ręki męża przeze Mnie zaklętego – twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, a twój lud za jego lud. **43.** Więc król izraelski odszedł do swojego domu zgnębiony i rozdrażniony; i przybył do Szomronu.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012